

DZIENNIK WILEŃSKI



REDAKCJA i ADMINISTRACJA: ul. Dominikańska Nr. 4. — Telefon w Redakcji i Administr. 448, w Drukarni 338 Redaktor przyjmuje od godz. 12 do 2 popoł. Administracja otwarta od godz. 9 do 5, w niedziele i święta od g 12 do 1.

PRENUMERATA miesięcznie 10.000 mk.
CENA OGŁOSZEŃ: za wiersz nonpar. przed tekstem 1.000 w tekście 1.200 mk., — za tekstem 500 mk.
W numerach świątecznych o 25% drożej.
Konto czekowe w Pocztovej Kasie Oszczędn. Nr. 80187.

COSULICH LINE

WILNO
Kolejowa 15.
Naprzeciw dworca.



Do NEW - JORKU
(-) ARGENTYNY (-
BRAZYLJI.

Przejazd z Wilna do Argentyny kosztuje tylko 42 dolary.

Wobec wielkiej ilości pasażerów do Argentyny radzimy wcześniej zarejestrować się u nas — na wspaniałe amerykańskie okręty „Belvedere“, „Argentine“, „Warta Waszygton“, które odejda do Argentyny.

Uwaga: Obcokrajowcy, którzy podlegają przymusowemu wyjazdowi z Polski — mogą otrzymać paszporty do Argentyny.

TEATR POLSKI Sala Lutnia

Występy K. Junoszy - Stępowskiego.

Dziś

1. „Tragedja florencka“ — O. Wilde'a

2. „Baccarat“ — H. Bernstejna

Początek o godz. 8 wiecz.

Teatr Wielki

Piątek

Królowa foxtrota operetka.

Sobota

Wieczór baletowy

TEATR im. Syrokomii

Piątek

„Komedja o człowieku, który zaślubił niemowę i

Komedja o człowieku, który redagował gazetę rolniczą.

Sobota premiera Polacy w Ameryce, wodewil.

Do wiadomości restauratorów i zamiejscowych kupców!

Ponieważ ukazały się naśladowania naczyń i etykiet naszych wyrobów, zawiadamiamy, że

Prawdziwa wódka Szustowska

w Wilnie sprzedaje się w sklepach wódczanych:

- | | |
|---|---|
| 1) Aksełrod i Szwarz, ul. Niemiecka 22. | 16) L. Olkienicki S-cy, ul. Straszuna 13 |
| 2) „Alkohol“, Kwiatowy zauł. 7. | 17) „Orient“ ul. Mickiewicza 33-a. |
| 3) Antokolski, ul. Zawalna (róg W. Pohulanki) | 18) Pawłowski, Zwierzyniec. |
| 4) Cimmer—Niemiecka 21. | 19) Rode, Zwierzyniec |
| 5) A. Godin, ul. Szpitalna 4. (róg Zawalnej) | 20) Rynkiewicz, ul. Mickiewicza 9. |
| 6) Grinblat, ul. Zawalna 64. | 21) „Sante“ Ostrobramska 25. |
| 7) Gordona, ul. Bazylijska 6. | 22) Skirmunt (Jasinski), Wielka 56. |
| 8) Głuszenko, ul. Mickiewicza 26. | 23) Tajca, ul. Pohulanka 5. |
| 9) Kalita i Zabłocki, Wielka 39 | 24) Tuczyńskiego, ul. Zamkowa 26. |
| 10) W Kac — Niemiecka 18. | 25) Wagner, ul. Kalwaryjska 100. |
| 11) Lewina, ul. Wielka (róg Szklanej). | 26) „Werytas“ Szapiro Mostowa. |
| 12) Łapszewicz, ul. Zarzeczna 17. | 27) „Wenera“—Gordon, ul. Nowogrodzka 100. |
| 13) Lewin, Pohulanka 16. | 28) D/H Węciewicz i Zwiedryński, ul. Mickiewicza 7. |
| 14) Majzel—Antokolska 100 | 29) Zaborowski, ul. Kalwaryjska 77. |
| 15) „Nobless“, ul. Straszuna (Zmudzka 1). | |

T-wo „N. B. Szustow i S-wie“

Warszawa.

(ODDZIAŁ WILEŃSKI — ul. Popławska 22-24.

Telefonem z Warszawy.

(Od własnego korespondenta).

Czwartkowe posiedzenie Sejmu.

Na czwartkowym posiedzeniu Sejmu została przeprowadzona dyskusja nad expose min Grabskiego. Pos. Głabiński podniósł, że inflacja jest przymusowym podatkiem bardzo ciężkim dla ludności i wyraził przekonanie, że Polska nie zgodzi się nigdy na kontrolę zagranicy nad jej życiem gospodarczym. Następnie pos. Głabiński wyraził wątpliwość, czy monopole państwowe przyniosą korzyść dla skarbu.

W końcu pos. Głabiński oświadczył, że klub jego jest przekonany, że miernik oparty na cenach hurtowych nie doprowadzi marki polskiej do ruiny. Natomiast poseł Osiecki (P. S. L.) wyraził wątpliwość, czy sejm może rezygnować ze swoich praw zagwarantowanych konstytucyjnie i nadać Radzie Ministrów tak szerokie pełnomocnictwa, jakich żąda min. Grabski w ustawie o sanacji skarbu.

Były min. skarbu Michalski w imieniu Str. Chrz.-Nar. wystąpił kategorycznie przeciwko miernikowi złotemu, który zdaniem jego doprowadzi markę do ruiny i sprowadzi niesłychaną drożyznę.

Uzdrowienie skarbu Michalski widzi w doprowadzeniu do równowagi budżetowej przy pomocy odpowiedniej polityki zagranicznej i stabilizacji marki.

Na tem dyskusję przerwano do piątku. Pozatem uchwalono w trzecim czytaniu ustawę o podatku konsumpcyjnym i o uregulowaniu opłat stemplowych spadkowych.

Sprawa Kłajpedy.

Od 10 marca zostanie zniesiona granica celna pomiędzy Kłajpedą a Litwą i będzie ogłoszone rozporządzenie o wprowadzeniu waluty litewskiej i litewskiego zarządu celnego na obszarze Kłajpedy.

Sprawa wschodnich granic Polski.

Wskutek choroby ambasadora angielskiego Rada Ambasadorów nie mogła się zebrać. Z tego powodu decyzja uległa kilkodniowej zwłoce.

Prawdopodobnie choroba ambasadora angielskiego ma charakter polityczny.

We czwartek odbyło się w Warszawie posiedzenie Rady Ministrów na którym omawiano sprawę granic wschodnich.

Porażka Askenazego.

Obrady komisji spraw zagranicznych zakończyły się porażką Askenazego. Wszyscy mówcy za wyjątkiem Niemca Glinkego atakowali Askenazego za niedołączną akcję polityczną.

M. Seyda podkreślił, że wina leży w całej naszej oficjalnej polityce zagranicznej, która zapomina o traktacie wersalskim, a wysuwa na czoło traktat ryski.

W wyniku obrad przyjęto rezolucję pos. Harusewicza, która wzywa rząd aby bez zwłoki wykorzystał w stosunku do kolonistów niemieckich to prawo, które mu przysługują według traktatu wersalskiego.

Z komisji rolnej.

Komisja rolna odrzuciła wniosek ludowców wyrażający votum nieufności dla prezesa G. U. Z. p. Ludkiewicza i uchwaliła wszystkimi głosami przeciw piastowcom wniosek posła Staniszkisa, przyjmujący do wiadomości sprawozdanie Ludkiewicza.

Ponieważ gen. Sikorski nieuznał argumentów, które p. Ludkiewicz przedstawił, jako uzasadnienie prośby o dymisję, Ludkiewicz prawdopodobnie dymisję cofnie.

Pobory urzędników.

Rada Ministrów uchwaliła, że 15 b. m. wszystkim urzędnikom ma być wypłacone 60 proc. poborów otrzymanych 1 marca.

1 kwietnia urzędnicy otrzymają pensję równą poborom otrzymanym w marcu.

Dzień polityczny.

Ruch monarchistyczny w Niemczech.

BERLIN, 7-3. (A.W.) Wielkie wrażenie w prasie berlińskiej wywarła wiadomość o wykryciu w Monachjum planu zamachu na konstytucję. W związku z tem aresztowano wielu monarchistów. Wykrycie planu nastąpiło jeszcze w lutym. Urzędowo ogłoszone jednak zostało dopiero w dn. 6 b. m. Z komunikatu wynikało, że zamach planowany był przez monarchistów, na czele których stał hr. Bottner. Dążył on do powołania na tron ks. Ruprechta oraz oderwania Niemiec południowych od Rzeszy. Duszą sprzyśnięcia był niejaki prof. Fuchs, b. współpracownik „Munchener Neueste Nachrichten“ i kierownik teatru w Monachjum, szwagier Fuchsa Kuehner, który był upatrzony na Prezydenta Ministrów. Kuehner po zwolnieniu go z aresztu popełnił samobójstwo. Acht-uhrenblatt“ donosi o aresztowaniu hr. Bottnera. Sledztwo, które wszczęto ma udowodnić udział jego w sprzyśnięciu.

Wiadomości telegraficzne

WARSZAWA, 8-III. (Aw). Dzisiejsze dzienniki podają, że wczorajsze posiedzenie konferencji Ambasadorów z powodu choroby ambasadora angielskiego nie odbyło się. Z tego powodu prace konferencji dotyczące sprawy granic wschodnich Polski mogą uleść kilkudniowej przerwie. Dziś odbyło się posiedzenie Komitetu Politycznego Rady Ministrów, na którym omawiana była sprawa wschodnich granic Polski.

WARSZAWA, 8-III. (Aw). „Przeгляд Wieczorny“ podaje, że Rada Ministrów przyznała Komisarzowi Nadzwyczajnemu do walki z drożyzną sumę 24 miliardów marek polskich na zakup zboża i artykułów pierwszej potrzeby dla miast i kooperatyw.

ZAKŁAD POŁOŻNICZY

D-ra Med. Bujalskiego

Wielka Pohulanka d. Nr. 31.

Nasza sytuacja gospodarcza.

Mowa p. ministra finansów, wielce „fachowa” została już należycie oceniona przez prasę stołeczną, również fachowo.

Losem podobnych przemów jest, iż zostają one przyjęte przez tak zw. szeroki ogół z wielkim szacunkiem, jak wszystko, czego się nie pojmuję. Zapowiedzi lepszego jutra budzą jak najlepsze nadzieje... przez miesiąc, czasem dwa lub trzy miesiące.

Dopiero gdy marka w dalszym ciągu spada, drożyzna z dniem każdym wzrasta, następuje rozczarowanie, które często również bywa nieuzasadnione jak pierwotny zachwyt.

Co do mowy p. Grabskiego, to odrzucając pseudo-naukowe wywody, chcielibyśmy przyrzeć się jej z punktu widzenia praktyki codziennej, boć w ostateczności ta zawsze góruje nad teorią.

Jeżeli wyłuszczyliśmy z tej mowy właściwe jądro, okaże się, iż p. Grabski zamierza oprzeć równowagę naszego budżetu na podniesieniu podatków przynajmniej „do wysokości przedwojennej”.

„Do wysokości przedwojennej” — z tym frazeosem spotykaliśmy się ostatnimi czasy niejednokrotnie, zwłaszcza gdy chodziło o sprawy podatkowe — zarówno w dyskusji sejmowej jak w uchwałach ciał samorządowych, jak sejmików, rad miejskich i t. p.

„Do wysokości przedwojennej” — to tak proste i wcale nie straszne, gdyż podatki przedwojenne, zwłaszcza pod zaborem rosyjskim bynajmniej nie były wygórowane i każdy z nas chętnie opłacałby dziś, na rzecz własnej, polskiej ojczyzny podwójne i nawet potrójne, pod jednym, drobnym warunkiem... o ile nasze dzisiejsze dochody i zarobki równałyby się dochodom przedwojennym.

W rzeczywistości jednak tak nie jest. O ile chodzi o normy podatkowe przedwojenne, bierze się oczywiście jako miernik kurs złota — jeżeli ten sam miernik przystosujemy do naszych dzisiejszych dochodów, okaże się, iż podatki w wysokości przedwojennej nie tylko pochłoną cały ten dochód, lecz w znacznej mierze go przewyższą. Poniżej służymy przykładami.

Jeżeli chodzi o miasta, to głównym płatnikiem podatków przed wojną byli właściciele nieruchomości miejskiej. Dla przykładu weźmy mniejszą kamieniczkę, która dawała rocznego dochodu około 1000 rubli brutto. Od tej sumy odliczało się 40 proc. na wydatki, reszta ulegała opodatkowaniu, które na rzecz skarbu wynosiło około 30 rubli, to było najzupełniej możliwe. Dziś kamieniczka podobna, według taksy lokatorskiej przynosi 60 tys. rocznie, co wystarcza mniej więcej na opłacenie stróża w ciągu jednego miesiąca, podczas gdy podatek w wysokości przedwojennej, t. j. 30 rubli złotych równałby się bez mała jednemu milionowi marek polskich.

Przypuśćmy jednak, iż nie wszyscy właściciele i lokatorzy stosują się do taksy, przyjmijmy jako mnożnik maksimum stosowane w praktyce i przewidziane w nowych projektach ustawy lokatorskiej — 1000.

W tym wypadku dochód od kamieniczki, która przed wojną dawała na rok tysiąc, równałby się dziś jednemu milionowi, co starczyłoby akurat na opłacenie podatków w wysokości przedwojennej, przyczem wydatki na stróża, asenizację, remont musiałyby szczęśliwie właściciel opłacać z kieszeni. Pozostaje jeszcze jedno wyjście: zniesienie wszelkiej ochrony lokatorów i pozwolenie właścicielom ściągania takiego komornego, jakie pobierali przed wojną. W takim wypadku istotnie mogliby płacić podatki przedwojenne, tylko, że niestety nie mieliby wcale lokatorów, gdyż ci, nie mając środków na opłacenie takiego komornego, prawdopodobnie zmuszeni byłiby na wzór cyganów kwatrować pod gołym niebem.

Przed wojną bowiem u nas w Wilnie, niedużo mieszkanko, składa-

jące z 2—3 pokoi kosztowało od 20—30 rubli, co stanowiło przy ówczesnych dochodach 1/5 — 1/4 miesięcznego budżetu. Dziś, przeliczając na złoto, to samo mieszkanie musiałoby kosztować w przybliżeniu milion miesięcznie.

Proszę mi wskazać ile ludzi w Wilnie zarabia miesięcznie milion? A przecie oprócz mieszkania trzeba jeszcze przeżyć, przyodziać się, kształcić dzieci, nie mówiąc o takich zbytekach jak kupno dziennika, książki, teatr i t. p.

Jakoż stopa wynagrodzenia jest dziś bez porównania niższą od przedwojennej. Najwięcej stosunkowo uzyskały warstwy pracujące fizycznie, mimo to zarobek ich nie dorównywa przedwojennemu. Przed wojną niewykwalifikowany robotnik z łatwością zarabiał rubla dziennie — proszę wskazać mi czy wielu z nich zarabia dziś 30 tys. dziennie, a przecie tyle właśnie odpowiadało według kursu złota.

Przed wojną średniej klasy urzędnik, kancelista i t. p. zarabiał miesięcznie 100 rubli — dziś zarabia on w najlepszym razie 400—600 tysięcy (t. j. około 20 rb. złotem) gdy według kursu należałoby mu się trzy miliony. Średniej miary lekarz, adwokat etc. zarabiał około 200 rubli — dziś powinni by zarabiać 6 milionów — czy znajdziemy bodaj jednego takiego?

Dla tego właśnie podwyższenie akcyzy na tytoń, taryf w kolejowej etc. według norm przedwojennych, w ten sposób się odbija że ludzie przestają palić, podróżować i t. p. O ile jednak można wyzbyć się takich zwyczajów czy „nałogów” jak palenie, podróżowanie koleją, czytanie gazet, mycie się mydłem, używanie kołnierzyków i choć raz na tydzień świeżej bielizny — to są rzeczy których wyzbyć się nie możemy, do tych należą: dach nad głową i suchy bodaj kęs chleba i dla tego ceny na te przedmioty nie mogą być podniesione ponad normy naszych dochodów.

Sprawa chleba powszedniego kieruje uwagę naszą na stosunki wiejskie. Brak miejsca niepozwała mi dziś przytoczyć szeregu cyfrowych danych, bardzo przekonujących. Ogólnikowo tylko zaznaczę, iż i tu położenie jest nie inne niż w mieście. Najuboższy chłop posiada wprawdzie — miliony. Jeżeli jednak przeliczymy to na złoto, jeżeli uwzględnimy wydatki konieczne, okaże się, iż ma on w najlepszym razie trzecią lub piątą część tego co miał przed wojną.

O ile tedy zażądamy od chłopca czy dziedzica większej własności podatków w wysokości przedwojennej, będzie on zmuszony podnieść cenę na ziemiopłody conajmniej pięciokrotnie, co znowu pociągnie za sobą podwyżkę pensji urzędniczych, zarobków pracowników prywatnych w tym samym stosunku.

Zdawałoby się więc, że nic prostszego, jak podnieść wysokość płacy również do norm przedwojennych, ale to zmusiłoby skarb do wypuszczenia nowych biljonów i tryljonów, co z kolei spowodowałoby nową deprecjację marki i tak dalej, w kółko bez końca.

Zamiast tedy szukać wyjścia z tego błędnego koła na mylnych drogach, trzeba nareszcie zdać sobie sprawę, że jesteśmy najtańszym a więc najuboższym krajem w Europie (bolszewję nie zaliczamy do Europy). Jedynym naszym kapitałem jest — praca. A umiejętne wyzyskanie tej pracy może być jedynie podstawą naszego budżetu i naszego przyszłego bogactwa. Ale temu właśnie sprzeciwia się nasz rząd lewicowy i dopóki trwa ten rząd i ten ustrój, żaden najgenialniejszy nawet minister finansów nie rozwiąże kwadratury koła naszego budżetu.

Mówiąc o wyzyskaniu pracy, nie mamy nawet na względzie zwiększenia 8-miogodzinnego dnia. Byle te osiem godzin były racjonalnie spożytkowa-

ne. Byle znieść niepotrzebne urzędy, gdzie marnują się czas i siły, byle te siły skierować ku celom produkcyjnym, np. w przemyśle. Dać rolnikowi możność uprawy swej roli i niezbędnych inwestycji, bez obawy przymusowego wywłaszczenia; przedsiębiorcy budowlanemu — wznosić kamienice, z gwarancją, że niebędą rekwirowane; fabrykanta zabezpieczyć przed grozą strajków, wywołanych przez komunistycznych mściwołów; kupcom dać możność prowadzić uczciwie handel bez paskowania, nie narażając ich na niechybne bankructwo, skutkiem upadku waluty.

Tego wszystkiego niestety nie może dokonać p. Grabski. Na to trzeba zmiany całego systemu, oparcia naszego życia państwowego ekonomicznego nie na socjalistyczno-maksymalistycznych (bolszewickich) zasadach, ale na podstawach wyrobionych i wypróbowanych w ciągu tysiącleci, na których opiera się życie i dobrobyt społeczeństw zachodnich.

J. O.

Sejm i Rząd.

Sprawa kolonistów niemieckich.

WARSZAWA. 8. III. (Aw). Komisja Sejmowa do spraw zagranicznych na dzisiejszym posiedzeniu obradowała w dalszym ciągu nad sprawą kolonistów niemieckich w Wielkopolsce. Obrady zakończone zostały powzięciem następującej rezolucji: „Wobec poruszenia i zaniepokojenia opinii publicznej sprawą kolonistów niemieckich przed forum Ligi Narodów Sejm oświadcza, że Polska od spraw zagwarantowanych w traktacie Wersalskim nie ustąpi. Wobec czego Sejm wzywa Rząd, aby bez zwłoki korzystał z praw przysługujących Polsce na mocy traktatu Wersalskiego w stosunku do kolonistów niemieckich”. Przeciwni rezolucji opowiedzieli się przedstawiciele Klubu Niemieckiego i Ukraińskiego. Sprawa ta oddana będzie obradom plenarnym Sejmowi.

Sprawa Małopolski Wschodniej.

WARSZAWA. 8. III. (Aw). Dzienniki podają, że wczoraj postowie Seyda, Czerniewski i Stroński odbyli w imieniu swych stronnictw naradę z ministrem Skrzyńskim prosząc go o wyjaśnienia co do stanu w jakim znajduje się sprawa Małopolski Wschodniej, w związku z kwestją uznania granic Polski przez Radę Ambasadorów. Przy tej sposobności wymienieni postowie oświadczyli ministrowi Skrzyńskiemu, że reprezentowane przez nich stronnictwa w sprawie Małopolski Wschodniej stoją nieugięte na tym stanowisku, że sprawa ta jest już załatwiona a ustrój Małopolski uwzględniający potrzeby ludności ruskiej został już zdecydowany przez Ustawę Sejmową.

Podwyżka płac urzędnikom.

WARSZAWA, 8. III. (A. W.) Rada Ministrów na wczorajszym posiedzeniu uchwaliła podwyżkę płac urzędników państwowych o 61,7 proc. stosownie do danych o wzroście drożyzny, obliczonych przez Komitet Statystyczny. Ponadto zdecydowano anulowanie pożyczki jednorazowej wydanej w końcu r. u., zniesienie pasów drożyznianych oraz ustalono nowe normy wynagrodzenia za pracę w godzinach nadliczbowych dla nauczycielstwa szkół powszechnych. W poniedziałek odbędzie się specjalne posiedzenie Rady Ministrów, na którym rozważany ma być projekt ustawy o wynagrodzeniu urzędników państwowych według nowych zasad.

Z dniem 15 -ym marca r. b. rozpocznie się sprzedaż Sadzonek, Drzewek i Krzewów w folwar. Dębniakach. Adresy wydają się u pana Welera przy ul. Sadowej Nr. 8, a obstalunki przyjmują się codziennie od 4 — 6 popoł. przy ul. Zawalnej d. Nr. 6 mieszk. 2.

Posiedzenie Rady Miejskiej.

Przed rozpoczęciem dyskusji nad porządkiem dziennym Rada Miejska uchwaliła jednomyślnie wniosek nagły radnych polaków, referowany przez mecenasa Engla w sprawie Pasa Neutralnego dosłowny (wniosek podajemy na innym miejscu).

Co do porządku dziennego to ten po krótkiej dyskusji nad każdym punktem został przyjętym tak jak o to prosił Magistrat. Podatek aljenacyjny został podniesiony z 1 na 4 proc., taksa hotelowa o 100 proc. (tylko cena numerów nie licząc innych dodatków) i t. d. Ze spraw nie odnoszących się specjalnie do podwyższenia opłat, Rada Miejska uchwaliła odłożyć termin spłaty pożyczki 40 milionów do 1 czerwca 1923 r.

Rada Miejska w sprawie Pasa Neutralnego.

Na posiedzeniu w dniu 8 Marca r. b. Rada Miejska uchwaliła następujący wniosek w sprawie Pasa Neutralnego.

Rada Miejska miasta Wilna w chwili gdy granice wschodnie Rzeczypospolitej mają uzyskać sankcję międzynarodową, uważa za swój obowiązek moralny podkreślić konieczność pozostawienia przy Wileńszczyźnie ciągłych bezpośrednio ku Wilnu części powiatu Wileńskiego które obecnie znalazły się z tąd strony linii delimitacyjnej wykreślonej przez Radę Ligi Narodów, a których ludność krwią ofiarną stwierdza ponownie pragnienie należenia do Polski. Rada Miejska miasta Wilna zwraca również uwagę na zupełne niezabezpieczenie linii kolejowej łączącej Wilno przez Grodno z Warszawą, głównej arterii komunikacyjnej jeszcze z czasów przedwojennych, wystawionej obecnie wobec nieunormowanych stosunków z państwem litewskim na stałe niebezpieczeństwo ze względu na oddalenie w niektórych miejscach o kilometr zaledwie od linii delimitacyjnej.

Zycie ekonomiczne.

WALUTA	Żądano	Poszukiwano	Dopełnione transakcje
Funty szterling.	—	—	—
Dolary St. Zjedn.	45000	44600	44750
ZŁOTO			
Ruble	—	—	—
CZEKI			
Listy Zast. Wilen. Banku Ziem.	—	—	—

Warszawska giełda urzędowa z 8-III.

Dolary 44.600 — 45 000 — 44.000, Marka niemiecka 2.25—2.05, Przekazy: New-York 44.000—43.000, Londyn 205.000 — 208.000 — 207.000, Paryż 2665 — 2710 — 2685, Wiedeń 65 — 64, Praga 1340 — 1325, Belgja 2305 — 2350—2330, Szwajcaria 8125—8325—8100, Berlin 2.23—2.07 i pół; tendencja naogół utrzymana.

Berlińska Giełda urzędowa z 8-III.

Marka polska 46, Przekazy: Warszawa 45 i jedna czwarta, New York 19.51—19.448, Londyn 91278—91798, Paryż 1182—1187, Włochy 928—933, Belgja 1032—1037, Szwajcaria 3615—3634. Tendencja chwiejna.

Gdańska giełda urzędowa z 8 Ili.

Marka polska 44.88—45.12, Przekazy: Warszawa 44,50 i pół — 44,74 i pół, New York 19201—19298, Londyn 90772—91227, Paryż 1134—1140, Poznań 44.13—44.37.

Na pograniczu.

Wczoraj zgłosił się do redakcji Dziennika p. S. M. mieszkaniec gminy Ilja, który udzielił nam szereg ciekawych szczegółów napadu na to miasteczko. Okazuje się, że na czele bandy stał niejaki Makar Kudriaszow, morderca św. p. Waśniewskiego, który niejednokrotnie już przechodził na polską stronę i można go było łatwo spotkać pijącego w Ilji i Chociencycach w towarzystwie miejscowych potentatów policyjnych. Śród napastników poznano szereg innych znakomości bandyckich jak np. Ciechanowicza, który stał się sławnym z powodu swej ucieczki w chwili, gdy pod eskortą kompanji piechoty był prowadzonym na stracenie (w Wilejce powiatowej).

Banda przekroczyła granicę pomiędzy wioskami Lachy i Czerwiaki, gdzie stale mieli drogę otwartą, bo placówka straży granicznej zamieszkiwała u krewnego owego Makara, a zresztą komendant placówki Waclaw Muk również należał do paczki zbójckiej. Prócz tego bandyci mieli wielu spółników po stronie polskiej. Już od kilku dni przebywa na terenie gminy Ilja naczelnik policji kryminalnej p. Janczewski, któremu udało się wyłapać głównych spółników. Obecnie pod kluczem znajduje się już 13 osób w tem komendant posterunku Muk, dezerterski z wojska polskiego Bielanowicz oraz ojciec Makara Kudriaszowa Aleksy. Śledztwo prowadzone jest z właściwą p. Janczewskiemu energią i można mieć nadzieję, że na pewien przynajmniej czas wypady ustana, gdyż śród miejscowych bandytów - komunistów powstała panika.

Bo trzeba wiedzieć, opowiada p. S. M., że niemal w każdej wiosce istnieje jacejka komunistyczna, utrzymująca stosunki z sowdepją. O istnieniu tych jacejek każdy w gminie doskonale wie, nie wyłączając naturalnie władz policyjnych, ale z umiarkowaniem tych gniazd bandytyzmu jakoś nasze władze nie spieszą.

Zyjemy we dworach jak w blockhausach. Niedawno naprzykład była zabawa u państwa Radziwiczów w Kaźmierzowie w czasie której i goście przechodząc z salonu do jadalni przenosili jednocześnie z pokoju do pokoju strzelby ustawiając je w pobliżu tak, by w każdej chwili mógł chwycić za broń.

Już dawno przestaliśmy liczyć na pomoc władz i ziemiaństwo organizuje samoobronę i już skutki tej akcji widzimy, gdyż bandyci coraz częściej omijają dwory i rabują w ostatnich czasach niemal wyłącznie zamożnych włościan lub szlachtę zaściankową. Wielu jednak z pośród ziemian nie może znieść takiej atmosfery i opuszcza majątki. Tak naprzykład z najbliższego sąsiedztwa wyjechali pp. Kowerscy z majątku Czarnoruń p. Janusz Tukałto z maj. Ościnkowicze.

Tyle p. S. M. Ze swej strony musimy dodać, że w podobnej sytuacji znajduje się niemal całe nasze pogranicze. Zażydzone bataljony celne są z matkami wyjątkami do niczego lub, jak to miało miejsce w danym wypadku, są w stałym kontakcie z bandytami, bo niemal wszystkie rabunki były dokonywane ze współudziałem lub przy pomocy takich Muków czy Nejmanów. Specjalną jednak uwagę zwracamy na owe jacejki, o których niejednokrotnie wspominaliśmy, a których policja polityczna uparcie nie chce likwidować, kierując się widocznie względami wyższej polityki.

Dlatego niemal każdy wyjazd kryminologa p. Janczewskiego daje obfity plon w postaci aresztowanych bandytów-komunistów, z których już wielu przeniosło się na łono Abrahama, gdy w tymże czasie zastępy współpracowników panów Kaweckiego i Olendzkiego szlifują bruki wileńskie, lub kompromitują władze polskie w świeżo objętych wioskach pasa neutralnego.

Zresztą panowie ci są pionkami.

Cała odpowiedzialność spada na rząd, który nie chce, czy nie umie

walczyć z komunizmem i bandytyzmem i dotąd nie zdobył się na zmuszenie Sowietów do szanowania naszych granic.

Bierność rządu rozzuchwała niepokojnych sąsiadów, którzy całkiem jawnie zalewają nasze pogranicze swoimi agentami, których działalność paraliżuje pracę nad odbudową kraju i podniesieniem stanu ekonomicznego i kulturalnego. Nie możemy uwierzyć, by nie można było znaleźć skutecznych sposobów i na owe jacejki i na poskromienie wypadków.

Trochę dobrych chęci, trochę energii i naprawę twarda ręka.

P. K-cki.

Z Kraju.

Szkolnictwo w N.-Wilejce z Wileńskiej.

Chlubą prawdziwą lichęj miłośnicy naszej jest szkolnictwo. Pomimo marnego stanu materialnego, ludzie tu wyjątkowo garną się do szkoły, co wykazuje, że zrozumieli wartość oświaty.

Miasteczko, liczące około 5 tysięcy mieszkańców, posiada 5 szkół powszechnych, 2 zawodowe (męską i żeńską) oraz gimnaz. Personel nauczycielski szkół powszechnych, można uważać za dostateczny. Choć bowiem wielu brak zawodowego wykształcenia, ale dobra wola i młodzieńcza energia wyrównują braki. Pierwszeństwo, bezsprzecznie ma szkoła Nr. 1 pod wytrawnym i doświadczonym kierownictwem p. Usowiczówny, cieszącej się ogólnym uznaniem. Dobrego kierownika ma też szkoła Nr. 2 w osobie p. Paprockiego ekswojskowego, to też panuje tam dyscyplina, ład, jak rzadko. Natomiast kierownictwo szkoły „Promyka” pozostaje w rękach mniej odpowiednich. P. Tomkiewiczowa, posiadając poważne kwalifikacje, ma zbyt ostre kontury charakteru, by mogła urabiać innych. O dwóch pozostałych nie wspominać, bo pracują normalnie.

Męska szkoła rzemieślnicza, ma już ustaloną opinią, dzięki energicznemu swemu kierownikowi p. Jesipowiczowi. Człowiek ten włożył w szkołę więcej niż siebie i tylko trudności i przeszkody niemożliwe wprost do pokonania zatrzymały szkołę na obecnym poziomie, a mogła stanąć daleko wyżej.

Żeńska szkoła zawodowa też bardzo dobrze się rozwija i cieszy się ogólnym uznaniem nawet poza Wilejką. Gdyby posiadała lokal i dostateczną ilość pomocy szkolnych, choćby masywno do szycia, rozwinięta by się szeregiem do prawdziwym pożytkiem dla kraju. Kierowniczką tymczasową jest tu p. Leszczyńska. Obie szkoły zawodowe są własnością Koła Polskiej Macierzy Szkolnej. Męską ogólnie zebrała d. 25-11, r. b. przekazała państwu.

Dumą miasteczka jest gimnazjum, humanistyczne koedukacyjne. Powstałe w 1915 r., przechodziło różne koleje, pozostając nieprzerwanie pod kierunkiem p. Wandy Leszczyńskiej, długoletniej pracownicy na polu pedagogicznym i chlubnie znanej ze swej pracy dla oświaty. Gimnazjum, walcząc z wielu trudnościami, rozwinęło się dobrze; personel nauczycielski wystarczający, są nawet siły wybitniejsze uczniów liczy około 300 w siedmiu klasach. I tu gmach szkolny pozostawia wiele do życzenia, ale bądź co bądź gimnazjum dzięki poparciu p. Kuratora, Wilejka zdobyła.

Do rzeczonoego gimnazjum, w styczniu r. b., przybył na stanowisko dyrektora p. Monkiewicz. Jestto człowiek bardzo zacny, ale w wieku podżyłym, długoletni rosyjski pedagog; niewątpliwie zdolny jednak do pracy nauczycielskiej w odpowiednim środowisku, ale na kierownika, choćby ze względu na swój wiek, wcale się nie nadaje. Tembardziej że atmosfera, w której dłuższy czas pracował, wyrobiła zeń typowego urzędnika, już niezdolnego do zrozumienia życia nowego, dzisiejszego i wyrastającej w niem młodzieży. Trudno bowiem

człowiekowi w tym wieku, o poglądach już wedle pewnych form urobionych, badać, a tembardziej stosować, nowsze kierunki wychowania, przez formy życia szkolnego, opartego o społeczne ustroje.

Nic przesto dziwnego, że przybycie nowego dyrektora do szkoły, którą on określił jako gniazdo bolszewizmu i anarchji, wniosło wschodni zapach i wytworzyło rozdźwięk w gronie nauczycielskim.

Dziwimy się tu wszyscy, czem się powodowali właściciele gimnazjum, że na kierownika, zamiast młodego energicznego, społecznego człowieka, wyszukali p. Monkiewicza, który w życie szkolne wnosi anachronizm destrukcyjny. Zdaje mi się, nie bez winy jest tu i Kuratorjum; korzystał bowiem czas dłuższy z usług p. Monkiewicza, jako inspektora szkół powszechnych m. Wilna, i musiało znać go lepiej, niż kto inny.

Gimnazjum, o ile słyszałem, ma być z początkiem następnego roku szkolnego upaństwowione, o co w Wilnie stara się Nowa Wilejka, gdyż zakład prywatny tu się nie utrzyma. Zaraz po Nowym Roku jeździła w tej sprawie do Warszawy delegacja i otrzymała zapewnienie w Ministerstwie Oświecenia, że staraniom dążeniom mieszkańców N. Wilejki stanie się zdaje, dzięki poparciu p. Gąsiorowskiego, kuratora Okręgu szkolnego, za co mu szczerze wdzięczni jesteśmy.

P. D.

Teatr Polski.

Tragedja Florencka, dramat w 1-em akcie.

Bakarat, dramat w 3-ach aktach Bernsztejna.

Pół roku temu Teatr Polski (Lutnia) otwierał swój sezon w fatalnych warunkach: bez subsydji, bez dekoracji, bez kostiumów. A teraz? Dzięki umiejętności i szalonej energii dyrektora Rychłowskiego, doskonałej administracji pana Smiałowskiego i intensywnej pracy całego zespołu artystów, idącego ręką w rękę z dyrektcją, teatr ten rozwijał się z każdym dniem. Kolejne występy p.p. Tatariewicz, Wysockiej, Siemaszkowej, Adwentowicza i Stępowskiego nadawały przedstawieniom piętno artystyczne, które udzielało się i reszcie zespołu. Nowe dekoracje pieściły oko, cała wystawa była pomysłowa i staranna. Pewne nieodzowne w tych warunkach usterki malały z każdym dniem. Dyrektor Rychłowski dowiódł że nie bywa złego interesu, bywa tylko złe prowadzenie interesu. Zczyśmy by i nadal z takim pożytkiem pracował dla sztuki polskiej w Wilnie.

Tragedja Florencka to rzecz bardzo trudna do grania, oparta na pół tonach musi mieć pewen styl w grze. Historia kobiety, która mając kupca - szorstkiego tyra za męża, już, już ulega miłosnym poszeptom księcia, a gdy mąż zabija przyszłego kochanka, zachwyca się jego siłą. Niema słowa żalu dla zabitego, a tylko uwielbienie dla fizycznej siły męża. „Jakiś ty silny” woła z zachwytem do męża, nad trupem kochanka. Pan Junosza-Stępowski grał Szymona męża przedcudownie. Co za mimika twarzy, bajeczna naturalność i modulacja głosu. Pomimo jednak przepięknej gry Stępowskiego sztuka cała rwała się, nie było w niej całości, nie było stylu.

Bakarat to historia życia codziennego Robert (p. Junosza-Stępowski) wszedł w świat bez gotówki, ale z odziedziczonym po ojcu zamachem do życia i zaczął grać, przez pewien czas grał szczęśliwie, aż pewnego dnia przegrał nie tylko swoje ale i cudze pieniądze. W chwili słabości przynajmniej swej kochance Helenie (p. Bohdańskiej), ta znów pragnie go ratować, zwraca się o pomoc do ojca swego, barona Leburga. (p. Godlewski) dorobkiewicza próżnego, który nawet w swej manji arystokratyzmu wydał córkę swą za zdemolowanego

już hrabiego. Baron traktuje kwestję po kupiecku, proponuje Robertowi zapłacenie zabranych pieniędzy, aby tylko opuścił córkę jego i wyjechał. W Robertcie budzi się stara krew, córkę mu oddaje, pieniędzy nie przyjmuje i strzela sobie w łeb. Nie pomogła spóźniona pomoc Heleny, która poświęciwszy siebie zdobyła pieniądze dla kochanka. Dramat ten zbudowany doskonale efektowny nie posiada zbyt wielkiej siły wewnętrznej, ale jest interesujący i podoba się publiczności. Sztuka grana była bardzo dobrze p. Bohdańska w pierwszym akcie trochę mdła, w następnych rozegrała się i była bez zarzutu. Ciągłe pisać o p. Stępowskim to samo staje się monotonna, powiem więc krótko, że był świetny, bardzo dobry był p. Godlewski w roli Leburga, dał typ skończony. Interesujący był p. Kijowski w roli Amadeusza.

A. S.

List do Redakcji.

Szanowny Panie Redaktorze!

Proszę o uprzejme umieszczenie niniejszej repliki w redagowanym przez Pana organie.

W numerze 63 „Kurjera Polskiego” z dnia 6 lutego zjawiła się recenzja o mojej książce pod tytułem: „Imperjum Lenina”.

Że „Kurjer Polski”, będąc par excellence organem żydowskim, sugerującym masy polskie co do kwestji żydowskiej, nie mógł dać przychylniej recenzji o mojej książce nie ulega żadnej wątpliwości, gdyż w książce swojej wyraziłem tezę, iż rosyjsko-żydowskie państwo jest więcej niebezpieczne dla Polski, niż czysto rosyjskie w myśl ideologii Mickiewicza.

Nie odpowiadałbym wcale na recenzję, gdyby „Kurjer Polski” przeanalizował broszurę pod kątem widzenia rzeczowym, lecz ponieważ trybem żydków zwykle używanym, zrobił wypad osobisty prostując informacje fałszywie podane z pewnym aplombem przez recenzenta,

1. Statystyka o Rosji, którą przytoczyłem w „Imperjum Lenina” — jest wyłącznie oparta na oficjalnych danych rządu sowieckiego.

Recenzent stawia mi zarzut, iż nie wykorzystałem źródeł polskich, świadczą jednak, że aczkolwiek znana jest mi cała literatura polska o bolszewizmie, wychodziłem z założenia o parcia wywodów na urzędowych danych samych bolszewików. Dowodzi to tylko bezstronności i obiektywizmu, a nie kultu carskiej Rosji. Cyfry same mówią za siebie, o nich recenzent przemilcza.

2. Z „Ruskim Znamieniem” jak to udowodniono mieli często gęsto do czynienia z zamiłowaniem żydzi i redaktorem „Moskiewskich Wiadomości”, był również żydek Gringmut. Pisałem broszurę, mając wyłącznie na celu przestrzec Polskę przed rajem, jaki żydzi wytworzyli w Rosji.

3. Perfidja żydowska obłuda i arogancja są podstawą psychiki żydowskiej i więcej szczegółowe wyświetlenie tego znajdzie czytelnik w broszurze mojej, pod tytułem „Hypnoza Kremlu”, która stanowi treść dwóch moich odczytów, wygłoszonych w „Stowarzyszeniu Techników Polskich” w Wilnie i jest niejako dalszym ciągiem „Imperjum Lenina”. Książka ta ujrzy wkrótce światło dzienne. „Kurjer Polski” może zawczasu już napisać referencje, według trafarety żydowskiej.

4. Lojalność żydów względem Państwa Polskiego została udowodniona szeregiem procesów politycznych, lecz niestety w ujemnym kierunku.

5. Że uznają prawdziwość tezy okazyjącej dążność żydów do opanowania świata, nie dowodzi o mojej łączności z „Ruskim Znamieniem”. Mogę powiedzieć tylko: Jowiszu ty się gniewasz, zatem nie masz słuszności.

Stefan Kader.

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

Sprawy powiatowe.

— **Skład Okręgowej Komisji Ziemskiej.** Główny Urząd Ziemski zatwierdził skład Okręgowej Komisji Ziemskiej w Wilnie. W skład Komisji z ramienia Urzędu Ziemskiego wchodzi p. Józef Borowski jako przewodniczący, p. Władysław Homan jako członek stały, z ramienia większej własności p. Rafał Słizień jako członek i p. Hipolit Giecwicz jako zastępca, od drobnej własności pp. Witold Staniewicz, Bolesław Żebrowski, Antoni Przewłocki jako członkowie i pp. Bonifacy Baranowski, Ignacy Hajkiewicz, oraz Agaton Rutkowski jako zastępcy, od bezrolnych p. Władysław Bujko i Franciszek Kołaczkowski jako członkowie pp. K. Łabędzki i J. Antoniuk jako zastępcy. Z ramienia Sądu Okręgowego wchodzi sędzia Kazimierz Sienkiewicz jako członek i sędzia Kazimierz Kontowt jako zastępca. (Aw).

— **Zjazd związku Kółek Rolniczych Ziemi Wileńskiej.** Zjazd Związku Kółek Rolniczych w dniu 5 bm. uchwalił przyjąć sprawozdanie Zarządu Związku za rok ubiegły do wiadomości, udzielając Zarządowi absolutorium; zatwierdzenie budżetu rocznego Związku na sumę maksymalną 20.000 złotych polskich, polecenie Zarządowi prowadzenia działalności w kierunku planowych prac hodowlanych i pszczelniczo-ogrodniczych, rozszerzenie działalności związku na powiaty wschodnie Ziemi Wileńskiej oraz na teren Woj. Nowogródzkiego. Prócz tego Zjazd wypowiedział się za

zachowaniem odrębności Związku Wileńskiego od organizacji centralnej Kółek Rolniczych w Warszawie przy jednoczesnej dalszej współpracy i kontakcie. Następnie, mając na względzie konieczność odpowiedniego obywatelskiego wychowania młodego pokolenia wsi, Zjazd wyniósł rezolucję, wskazującą na konieczność odpowiedniego przygotowania nauczycielstwa szkół powszechnych do pracy społecznej oraz wychowawczej na wsi. W skład Zarządu weszli: pp. Łastowski, Dyrektor stacji doświadczalnej w Bieniakoniach, dr. Brynk, ks. Harasimowicz, Zygmunt Rewkowski, dr. Witold Staniewicz, inż. Romuald Wętkowicz, Stanisław Adamiec, Jurkowski, Kulewicz, Mackiewicz, Józef Baranowski i Józef Łozowski. Do komisji rewizyjnej Zjazd powołał pp. Władysława Malinowskiego, Jana Falewicza, Turskiego, Gorskiego i Maściana. (Aw).

Sprawy kolejowe.

— **Poświęcenie mostu kolejowego na Merezance.** Dnia 10 marca r. b. w niedzielę odbędzie się uroczystość poświęcenia nowo wybudowanego mostu kolejowego na rzece Merezance. Na uroczystość poświęcenia i wznowienia ruchu Wileńska Dyrekcja kolejowa zaprosiła przedstawicieli urzędów i miejscowych samorządów. (W.A.P.)

— **Organizacja samorządowa na terenie b. pasa neutralnego.** Po wyznaczeniu posterunków policji i mianowaniu sołtysów w północnej części b. pasa neutralnego, Starostwo

Powiatowe przystąpiło do organizacji samorządów na pozostałej części południowej pasa od rzeki Wilji do m. Prował (w odległości trzech klm. od Janiszek) i do granic Świeciańskiego powiatu. W związku z tem wyjechał w d. 7 b. m. na teren b. pasa Zast. Starosta Pow. p. Łukaszewicz. (Wap.)

Z Uniwersytetu.

— **Wykład inauguracyjny dr. Zdzisława Sowińskiego,** zast. prof. dermatologii i syfildologii na temat „Rozwój historyczny nauki o chorobach wenerycznych i ostatnie zdobycze naukowe w tej dziedzinie”, odbędzie się w sobotę dn. 10 marca b. r. o g. 7 w. w sali Sniadeckich. Wstęp wolny.

Zabawy.

— **Sobotni raut-koncert.** Zorganizowany przez Komitet pomocy rannym przy obejmowaniu pasa neutralnego żołnierzom policyjnym i granicznym raut-koncert odbył się w ubiegłą sobotę z nadzwyczajnym powodzeniem. W znacznej mierze przypisać to należy udziałowi szeregu znanych osobistości ze świata artystycznego, które z całą bezinteresownością zaoferowały swoją współpracę. Tak w pierwszym rzędzie należy się uznać p. M. de Carmar i p. Michorowskiej. Program koncertu uzupełniały dalej tańce plastyczne w interpretacji p. Kwiatkowskiej i jej młodocianych uczniów. Tańcom akompanjowało trio z solistą p. Siewkierką na czele. Należy zaznaczyć że do powodzenia rautu-koncertu przyczyniła się doskonała organizacja, której stroną artystyczną leżała w rękach prof. Remera. (A. W.)

Teatr, muzyka i sztuka.

— **Teatr Polski (Lutnia).** Dziś po raz 3 efektowny i barwny utwór Oskara Wilde'a „Tragedja florencka”, oraz wielu interesująca sztuka Bernstejna „Baccarat”. W obu sztukach rozwinie swój niepospolity talent p. K. Junosza-Stepowski, któremu dzielnie sekundować będą pp. Grabowska i Bohdańska. Malownicze dekoracje oraz świetna gra zespołu składają się na całość ze

wszech miar artystyczną. W próbach sensacyjnej „Szpieg” Kistemeckera, który obiegł wszystkie sceny europejskie. Reżyseruje p. Junosza-Stepowski.

— **Teatr Wielki** W piątek wraca na repertuar po przerwie „Królowa foksrota” z Łodą Rogińska, Dowmuntem, Józefowiczem, Marjańskim w głównych rolach. W próbach wieczór baletowy w układzie baletmistrza Bankowskiego w trzech częściach z udziałem całego corps de ballet i artystów operetki, oraz „Wieszczka karnawału”, ostatnia nowość sezonu w Warszawie.

— **Teatr im. Syrokomli** gra do piątku włącznie „Komedję o człowieku, który zasłubił niemowę” i „Komedję o człowieku, który redagował gazetę rolniczą”. W sobotę premiera „Polaków w Ameryce”, wodewil Danielewskiego, w wyborowej obsadzie rol.

— **Koncert — Raut,** urządzany przez Związek Lekarzy Polaków na rzecz Kasy Zapomogowej Medyków Polaków, odbędzie się dn. 18-go b. m. o godzinie 10 ej w salonach „Apollo” przy ul. Dąbrowskiego 5. Lista pań gospodyń będzie podana później

OFIARY

złożone w Adm. „Dziennik Wileński.”

Zamiast wieńca na grób s. p. Ludwika Węclawowicza składają Zygmunt i Helena Węclawowicz z córką Wandą

Na Polski Biały Krzyż 50000 mk. Na Tow. św. Wincetego a Paulo 25000 mk. Na ochronę w Rejserowie patronatowi Urzęd. Kontroli Państw. 25000 mk.

Walerjan Węclawowicz na Żłobek im. Marji przy ul. Sierakowskiego 50000 mk.

Zamiast wieńca na trumnę s. p. Adama Rymczyńskiego składają Zygmunt i Helena Węclawowicz z córką Wandą

Urządniczy Komisariatu Rządu na Macierz Szkolną 100000 mk., na Komitet niesienia pomocy policjantom delegowanym do zajęcia pasa neutralnego 50000 mk., na otwartą przez Radę Młodzieży Akademickiej listę składkę na rzecz p. Juliusza Wirskiego znajdującego się w szpitalu w bardzo ciężkich warunkach materialnych 50000 mk.

Beziemniennie na ochronę ks. Lubiańca 100000 mk.

Kino-Teatr „Helios” Mickiewicza 22.

Dziś Instytut Pokazów Świetlnych (-) 2-ga Epoka „Stworzenia Świata” w 7 potężnych obrazach.

Dziś Dzień Gniewu

Dzieciństwo Józefa, Józef i piękna żona Putyfara, Józef i Faraon. Sen o siedmiu krowach i o siedmiu głodach. Mojżesz. Objawienie w krzewie płonącym. Siedem plag egipskich. Wyjście z Egiptu i Tablica Świadectwa. Zdjęcia wyk. w świętej ziemi - Palestynie i w Egipcie. Realizacja tego wszechświat. obrazu trwała 4 lata.

Kino-Teatr „Polonia” Mickiewicza 23.

Dziś Polska gwiazda filmowa, uroczą naszą MIA MARY i ulubieniec kobiet ERYK KAJSER TITZ w gł. rolach wspaniał. dramatu nastrojowego w 6 akt. pod tytułem Yvetta, królowa mody

Zwracamy specjalną uwagę uroczym Wilnianek na przegląd mody sezonu wiosennego i letniego 1923r

Kino-Teatr „LUX” ul. Ad. Mickiewicza 11.

Dziś demonstrujemy obraz z udz. Lucy Dorien p. t. Dama w czarnej rękawiczce

Dramat w 6-ciu akt

Pierwszorządny Kino-Teatr „Piccadilly” ul. Wielka 73.

Dziś „W pogoni za śmiercią” czyli „Matti najmiłsza tancerka Badhamy”

dramat w 7 wielk. aktach. W rolach głównych: Lili Dagower renomowana piękność. Bernard Goetzke wykonawca roli Joghi w „Indyjskim grobowcu” i prokuratora Wenka w obrazie „Dr. Mabuze”. Nilg Chrisander w roli inżyniera Maka-Allna.

Uwagze Rolników i Ziemian!!!
Kupujemy wszelkie ilości nasion do siewu: owsz, jęczmienia, jarej pszenicy, koniczyn, seradeli, łubinów itd. Jak również zboże aprowizacyjne.
POLSKA SPÓŁKA HANDLOWO-PRZEMYSŁOWA „PLON” PORTOWA 6-C.

Salon des Modes
M-ME MARIE.
Przyjmują się obstalunki na suknie, palta, kostjumy i dziecinne ubrania. Najnowsze modele gotowych sukien. Ceny przystępne.
—) A. Mickiewicza 4 m 9. (—

Restauracja
pierwszorządna, całość lub udziały do sprzedania w Grodnie. Dłuższe informacje, Restauracja Hotelu Europejskiego Grodno.

Od KASZLU i przeziębienia używaj wyrobu „Pastylki NEO-VALDA”
Laborator. Chemiczno-Farmaceutyczn. **B. Krogulecki, w Warszawie** dawniej Modliński i Krogulecki. Żądać w aptekach i składach aptecznych.
Two Przemysł. - Handlowe „Spójnia” Wilno, ul. Zawalna 7. Telefon 841.
POLECA wszelkie artykuły budowlane okucia okienne, drzwiowe i odlewy piecowe. Przedstawicielstwo wapienników „BIEL” w Opocznie.

Dr E. Suszyński med. spec. weneryczne i skórne. Przyjm. od 12-1 i 4-7, ul. Mickiewicza 30.

D-r medycyny **B. SZYRWINDT** Choroby: skórne, weneryczne, syfilis. Wielka 39 10—11 4-7.

Doktor **LEON GINSBERG** choroby weneryczne, syfilis i skórne. Ul. Trocka Nr 3, róg Wileńskiej. Telefon 352.

Kobieta lekarz **Dr Abłamowiczowa** choroby kobiece i akuszerki ul. Kasztanowa 7 m. 7 godz. 4-5.

Akuszerka z Warszawy wydziała porad ciężarnym. Przyjmuje od 9 ej rano do 7, wiecz. Mickiewicza 46-6.

Zdolna Krawcowa poszukuje pracy w domu prywatnym. Biskupia 12-8.

Maszynistki posiadające własne maszyny które w swoim czasie zgłaszały się do Izby Skarbowej zechcą się zgłosić do Naczelnika Wydziału Ogólnego ul. Mickiewicza Nr 3, pokój 1.

Uwagze p. p. wojskowych zamienię rowolwer systemu browning hiszpański, na belgijski lub inny sownie dopłać, wiadomość w sklepie Węclawicza i Zwiedryńskiego Ad. Mickiewicza 7.

Szafa antyk mahoniową szafy dębowe łózka, żelazne i dębowe. stoły i inne rzeczy sprzedam Wileńska 34-4.

poszukuję jeden lub dwa pokoje wykwinnie urządzone w centrum miasta Zgłoszenie pisemne, poste restante Wilno „Przedsiębiorca inżynier”.

Krawcowa przyjeżdżna z Łodzi poszukuje pracy w domach prywatnych ul. Lwowska 65, m. Barawskiego.

Zamienię mieszkanie 4 pokoje na Zarzeczcu na podobne w centrum. Wiadomość Zawalna 7 „Spójnia”.

Lokal odpowiedni pod bank lub biuro do wynajęcia. Niemiecka 29 m. 3.

Powóz okazynie do sprzedania. Królewska 1 m. 2.

Do sprzedania suka rasy „Wilk”. Wiadomość od 1-3. Subocz Nr. 20-5.
Kawaler poszukuje pokoju umeblowanego z poscielą; zgłoszenia pod „Platomus” do Adm. Dziennika.

Introligatornia przy ul. Ostrobramskiej Nr 29 (tamże gdzie Męsk. Sem. Nauce) przyjmuję wszelkie obstalunki w zakres fachu wchodzące po cenach konkurencyjnych.

Zgub. zagr. paszport za Nr 2205 wyd. przez Białostockie Starostwo na imię Jana Harasimika, zam. w Nowo-Wilejce, ul. Polocka 45—unieważnia się.

Sprzedam natychmiast dwa łózka jesioniowe, stół zwykły i urządzenie kuchenne Wielka Pohulanka 21 m. 31.

Zg. tymcz. zaświadczenie nie demobilizacji na imię Wiszniewskiego Widolda—unieważnia się.

Zgub. legitym. wyd. przez Uniwersytet wil. legitymację Bratniej Pomocy i Kółka Medyków na imię Edwarda Nowakowskiego, zam. przy ul. W. Pohulanka 32, m. 1—unieważnia się.

Zg. karte powoł. wydana p. K. U—Wilno na imię Leona Babicza zam. we wsi Majkuny gm. Bystrzyca.—unieważnia się.

Zg. „dannyj list” i dokument o przelewie ziemi na aktowym papierze Rejentalnym na imię Jana Wierszałowicza—unieważnia się.

Profesor śpiewu akademiji muzycznej w Odesie, udziela lekcji od godz 10 do 1. Zakretowa 11 m. 10